

„Chodź na pole”. Od problematyki regionu po antropologię zaangażowaną

W artykule przedstawione zostaną refleksje antropolożki biorącej udział w badaniach terenowych na Warmii w gminie Orneta. Szczerze.

Wstęp

W dniach od 2 do 11 września 2016 r. Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” z siedzibą w Elblągu zorganizowało w ramach projektu „Warmio, quo vadis?” badania terenowe w powiecie lidzbarskim. Badania te, mające na celu zbadanie stanu zachowania wybranych elementów niematerialnego dziedzictwa kulturowego charakterystycznego dla regionu Warmii, przeprowadzała grupa 11 badaczy i badaczek na próbie 120 mieszkańców i mieszkank powiatu. Zostaliśmy podzieleni na zespoły badawcze składające się z 2-3 osób; każdy zespół otrzymał do penetracji inną gminę powiatu lidzbarskiego. Miałam niewątpliwą przyjemność prowadzić badania w gminie Orneta (w miejscowościach Orneta, Drwęczno, Henrykowo, Chwałęcín, Bażyny, Opin; **Mapa1**). Podczas pracy badawczej dokonywałam dokumentacji przejawów niematerialnego dziedzictwa kulturowego, które gromadziłam w oparciu o tradycyjne metody badań etnograficznych: obserwację uczestniczącą i kwestionariusz wywiadu zawierający pytania dotyczące następujących zagadnień:

- tradycje, zwyczaje i obrzędy doroczne i rodzinne;
- tradycje kulinarne;
- rękodzieło i rzemiosło ludowe/tradycyjne;
- folklor słowny i muzyczny;
- wierzenia i przesady oraz wiedza o świecie (wierzenia demonologiczne, czary i uroki, wierzenia przyrodnicze, meteorologiczne);
- podania i legendy;
- współczesna obrzędowość i święta świeckie;
- tradycje pielgrzymowania i miejsca kultu religijnego.

Kwestionariusz ten został takskonstruowany, by odpowiedzi na pytania w nim zawarte umożliwiły weryfikację tradycji występujących w latach 60. XX w. na tym terenie oraz pozwoliły „określić stan zachowania, zanikania, przetwarzania,

reinterpretowania i tworzenia tradycji uznawanych za warmińskie” (co było celem badań).

W grupie objętej przeze mnie badaniem znalazło się 13 osób, a wśród nich byli najstarsi mieszkańcy, twórcy ludowi, liderzy i lokalni aktywiści, depozytariusze niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Od dawna badacze starali się znaleźć odpowiedź na pytania: „kim są Warmiacy?”, „jak historycznie kształtował się zbiór mieszkańców obszaru nazwanego Warmią?”. Same odpowiedzi na te pytania wystarczyłyby już, aby napisać obszerną publikację. W tym miejscu zaszyfuję jedynie, iż z całą pewnością możemy lakonicznie powiedzieć: mieszkańcy Warmii są etnicznie niejednorodni. A cechą charakterystyczną „jest tu amalgamat trzech różnychetnik: pruskiej, polskiej i niemieckiej - a kolejność wyliczenia wiąże się z wielkościami poszczególnych grup etnicznych w pierwszym okresie zasiedlenia (od XV w.). Po 1945 r. omawiany teren stał się swoistą ziemiąprzeklętą: codziennością stały się różnego rodzaju niesprawiedliwości i krzywdy wymierzone w jednostki, grupy etniczne czy narodowościowe. W tym czasie nastąpiła generalna zmiana stosunków zarówno państwowych, gospodarczych, jak i ludnościowych. Warmia (i sąsiednie Mazury) stały się domem, przede wszystkim, dla czterech grup osób: ludności dawnych Prus Wschodnich; osadników/przesiedleńców z Polski centralnej (m.in. z województw: warszawskiego, białostockiego i lubelskiego); wysiedleńców/repatriantów głównie z Wileńszczyzny i Wołynia; Ukraińców wysiedlonych przymusowo w 1947 r. w ramach Akcji Wisła. Podczas badań w powiecie lidzbarskim, dane mi było spotkać przedstawicieli każdej z wymienionych grup osób, a w ich wyjątkowych - często tragicznych - losach, odbija się niewątpliwie cała historia regionu. Kwestionariusz wywiadu nie zawierał pytań bezpośrednio odnoszących się do tożsamości warmińskiej (np. „co dla Pani/Pana oznacza bycie Warmiaczką/Warmiakiem?”) czy stopnia identyfikacji respondentów z czymś, co możemy „warmińską tożsamością” nazwać (np. „czy czuje się Pani/Pan Warmiakiem/Warmiaccą?). Mimo tego, wciąż podczas rozmów z mieszkańcami i mieszkankami tego terenu temat ten powracał.

Niniejszy referat powstał w oparciu o własną praktyczną i teoretyczną wiedzę zdobytą zarówno podczas studiów, jak i doświadczeń pracy jako etnologa/etnografka/antropolożka. Stanowi wynik własnych obserwacji, spostrzeżeń

a przede wszystkim przemysła i refleksji rodzących się już w trakcie, a także po zakończeniu terenowych badań etnologicznych prowadzonych jesienią tego roku w gminie Orneta w powiecie lidzbarskim. Żywię nadzieję, że artykuł ten stanie się inspirujący dla osób zajmujących się badaniami terenowymi i tych zainteresowanych Warmią. Wyniki badań przeprowadzonych na całej próbie badawczej zostaną wydane w osobnej publikacji podsumowującej projekt - serdecznie zachęcam do zapoznania się z nią.

Krótko o problematyce regionu i bioregionu

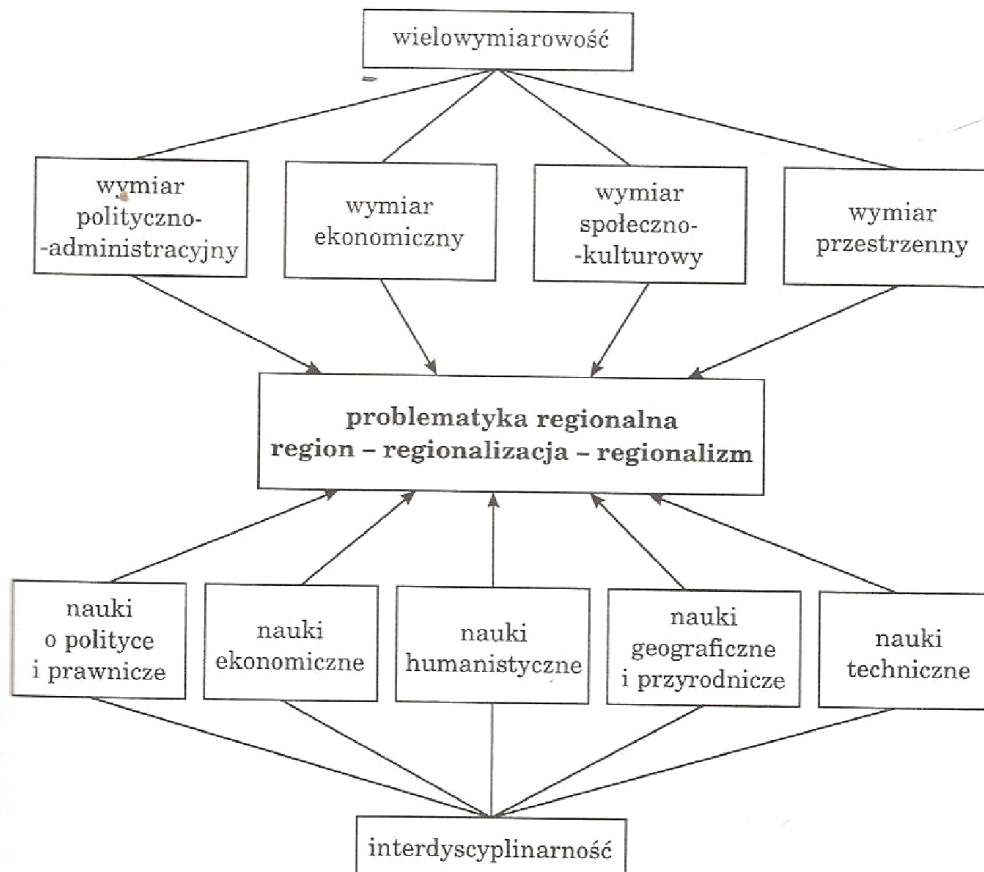
Słowo region ma łacińskie pochodzenie *-regio-* oznacza krainę lub obszar. Regiony powstają dzięki podziałowi na mniejsze części większej jednostki lub drogą wydzielenia z niej pewnego obszaru. Liczba definicji regionu jest znaczna; w latach 60. XX w. ich liczba była bliska stu. Do typowych problemów związanych z analizą regionalną należą: badania specyfiki regionów różnego typu, wzajemne zależności występujące wewnątrz regionu, powiązania między regionami, zagadnienia związane z proponowaniem i weryfikacją podziałów regionalnych. Jerzy Damrosz, dokonując obserwacji w rozwoju historycznym najrozmaitszych składników wchodzących do podstawowych kategorii zróżnicowania regionalnego wyodrębnia następujące rodzaje rozgraniczenia badanego terytorium:

- najpierwotniejsze wyznaczniki: podłoże fizjograficzne, język;
- obszary zróżnicowania gospodarczego uzależnione m.in. od tworzywa surowcowego na danym terenie, rzutującego na charakter zajęć ludności, stwarzającego przybliżoną bazę materialną ludności;
- linearne, „formalne” granice terytorialne wyznaczone przez dane akty prawne, pierwotne lub wtórne: polityczne, administracyjne, kościelne, własnościowe itp.
- odrębności kulturowe- rozpatrywane z położeniem nacisku na określony selektywny zespół cech.

Problematyka regionu i regionalności jest wielowymiarowa; bogatą tradycję mają interdyscyplinarne badania regionów, w których wyżej wymienione czynniki brano pod uwagę (**Rysunek 1**). Wynikiem interdyscyplinarności problematyki regionalnej jest m.in. ewolucja koncepcji regionu jako układu przyrodniczo-społecznego (**Rysunek**

2). Region postrzegany początkowo jako czysto fizyczny ulegał przeobrażeniu w region gospodarczy, społeczny i kulturowy.

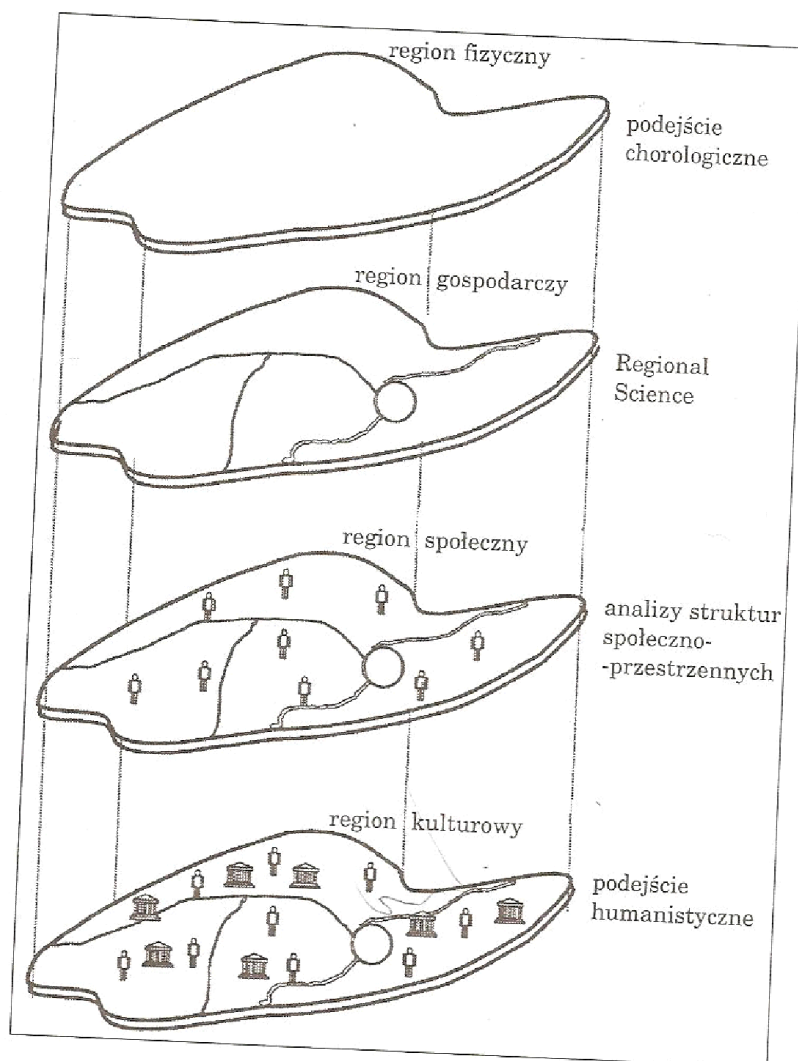
Rysunek 1. Wielowymiarowość i interdyscyplinarność problematyki regionalnej



Źródło: D. Waldziński, *Polityka regionalna w Polsce w procesie przemian kulturowo-cywilizacyjnych. Zarys problemu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2005, s.35.

Gdy zastanowimy się nad specyfiką regionu etnograficznego, zauważymy, iż cechy wyróżniające dany region są „specyficzne”. Owe cechy - występujące w różnych powiązaniach - mogą być: „barwne”, „ładne”; typowe (najważniejsze); częste; dawne, „stare”; proste (prymitywne) czy niepowtarzalne gdzie indziej. Zauważa się niedostatek kryteriów ściśle etnograficznych i korzystanie z kryteriów pozaetnograficznych do celów regionalizacji etnograficznej. Istnieją dwa podstawowe warianty dotyczące koncepcji zróżnicowania etnograficzno-regionalnego: intersubiektywistyczna koncepcja regionu (oparcie się o poczucie odrębności w świadomości grupowej) oraz obiektywistyczna koncepcja regionu (oparcie się o odrębność poszczególnych obiektów kulturowych).

Rysunek 2. Region jako superstruktura układów przyrodniczo-społecznych



Źródło: I. Sagan, *Geografia regionalna a przemiany metodologii badań społeczno-ekonomicznych* [w:] *Wymiar i współczesne interpretacje regionu*, red. I. Sagan, M.

Warto w tym momencie podkreślić, iż grupa terytorialna w tradycyjnej kulturze ludowej nie jest jednorodna, istnieją różne piętra porównywania regionów (większe regiony składają się z mniejszych itp.) i brak jest jednolitej płaszczyzny owego porównania. W związku z powyższym Damrosz postuluje, iż *„nie może zatem istnieć jednolite kryterium wyodrębniania dla wszystkich regionów”*. Cytowany badacz wprowadza kategorię „symboliki regionu” jako swoistego wyznacznika odrębności regionów; dla Damrosza, *„symbol jest to znak rozpoznawczy, wyrażony przez zjawisko przyrody, wytwór kultury lub wzór zachowań, wobec których, na zasadzie asocjacji myślowej, powstaje świadoma reakcja identyfikacji (akceptujące utożsamianie się, uznawanie za „swoje”) lub repulsji (odrzućcie jako „nie swojego”, „obcego”)*.

Interesującym jest postrzeganie kategorii „regionu” z perspektywy ekologii kulturowej, a ściślej antropologii środowiskowej i ekologicznej; inspirujące dla etnografa wydaje się być skorzystanie podczas analiz regionu (regionów) z kategorii „bioregionu”. „Bioregion” to termin użyty po raz pierwszy (w znaczeniu, jakie mu się obecnie przypisuje) przez kanadyjskiego poetę Allena Van Newkirka w 1974 r. To swoiste połączenie życia (*bio*) i obszaru (*region*) używane jest dla *„określenia filozofii i sposobu patrzenia na przestrzenne organizmy biologiczno-kulturowe. Bioregion bywa też określany mianem strategii, której celem jest przywrócenie w możliwie najbogatszym wymiarze naturalnej roślinności i świata zwierząt w ramach zachowania kulturowej identyfikacji”*. Bioregionalizm to nurt, odwołujący się zarówno do bogactwa kultur związanych z danym miejscem, jak i jego biologicznej różnorodności. Van Newkirkuważa za podstawowe narzędzia dla studiów bioregionalnych takie dziedziny jak ekologia, historia kultury, studia nad miejscowym językiem, lokalna mitologia i poezja. Zdaniem badaczy, bioregionalizm nie jest doktryną, ideologią, a, *„zasadniczą kwestią badań z zakresu bioregionalizmu jest określenie informacji, których potrzebujemy, aby móc żyć w swoim regionie, nie szkodząc mu, zachowując harmonię i coraz lepiej go rozumiejąc”*. Istnieje swego rodzaju trudność w zdefiniowaniu granic bioregionu; *„bioregion jest przede wszystkim w nas”*; *„bioregion to nasza świadomość”*. Pomocne w ścisłym jego definiowaniu mogą stać się odpowiedzi na następujące pytania: gdzie jestem? Jaki kształt terenu określa region, jaka flora, fauna, wody, gleby? Jakie są najbardziej

charakterystyczne formy budownictwa, które by można nazwać tradycyjnymi, jakie materiały były kiedyś (są teraz) w użyciu? Jakie miejsca kultu znajdowały (znajdują) się tutaj? Jaki jest obecny stan przyrody? Jakie są ślady dawnej kultury? Co możemy zrobić dla ratowania zarówno owej przyrody, jak i kultury?. Powyższa problematyka może stać się interesująca dla osób rozpoczynających i prowadzących terenowe badania etnologiczne/etnograficzne oraz - choć nie wyrażona wprost - jest niewątpliwie związana z projektem „Warmio, quovadis?, w ramach którego prowadziłam badania terenowe”.

Słów kilka o gminie Orneta

Po raz pierwszy Orneta została nazwana miastem w 1313 r. 38 lat później dziedzice pierwszego sołtysa sprzedali urząd sołecki gminie miejskiej i od tego czasu miastem zarządzała Rada, składająca się z sześciu rajców i dwóch burmistrzów. Aż do czasów I rozbioru Polski miastem administrowali Krzyżacy, a zarządzali biskupi. Z chwilą podpisania w 1772 r. konwencji rozbiorowej państwa polskiego Orneta weszła w granice Prus Wschodnich, gdzie pozostała do 1945 r. Na oficjalnej miejskiej stronie internetowej istnieje wzmianka o licznych legendach związanych z gminą Orneta: legendzie o Smoku, legendzie o Kryształowej Li, legendzie o kościotrupie czy o Dębie warmińskim. Respondenci pytani o warmińskie legendy i podania nie wymieniali owych legend; jedynie kilku wymieniło legendę o Smoku jako tę związaną z Ornetą.

W skład gminy wchodzi 20 miejscowości (**Mapa 1**); z większością sołtysów wsi udało nam się nawiązać kontakt telefoniczny, a z częścią spotkać osobiście.

Mapa 1. Mapa Gminy Orneta



Źródło: Urząd Miejski w Orniecie orneta.pl/upload_img/file/GMINA%20ORNETA.jpg [13.12.2016 r.]

Refleksja pierwsza. Narzędzie.

Podczas trwania badań terenowych wszyscy badacze byli niejako „zgrupowani”- co niewątpliwie sprzyjało twórczej integracji. Mieszkaliśmy w jednym

hotelu w czteroosobowych pokojach. Całe dni spędzaliśmy w terenie, wieczory - często bardzo późne (codziennie było wracanie z badań pogodz. 21) upływały na obowiązkowym pisaniu dziennika i oczywiście rozmowach z innymi badaczami i badaczkami. To były bardzo intensywne, pełne wzruszeń rozmowy, podczas których jak bumerang powracał temat narzędzia badawczego. Narzędzia, które zostało nam - z oczywistych względów - niejako narzucone z góry. Kwestie metodologiczne badań - jeżeli traktuje się je poważnie, zawsze są źródłem wielu dyskusji. Jestem przekonana, że to bardzo dobrze świadczy o uczciwości badawczej osób w te badania zaangażowanych. Wbrew pozorom badania kwestionariuszowe nie są łatwe w realizacji. Przeprowadzający wywiad chce uzyskać informację na temat tego, co informator myśli, czuje, robi - niedając nic w zamian. Słowa używane na określenie osób biorących udział w wywiadzie (badacz; informator, respondent) wskazują na „asymetrię wywiadu, którą widać szczególnie w momencie rozstania się przepytującego z przepytowanym. Proces rozstania jest trudny. Przepytwany jest uboższy o swoją prywatność i niezależność, jeśli udzielił jakichś szczególnych informacji o sobie (...). Przepytujący jest właśnie o te informacje bogatszy. Rozstanie nie pozwala zrównoważyć wymiany, bowiem jest bardzo mało prawdopodobne by dziennikarz, ankieter, przepytujący próbował w przyszłości odwzajemnić się przepytowanemu. Asymetria jest tutaj trwałą cechą formalną niezrównoważonego procesu wymiany społecznej, która dokonuje się w czasie wywiadu”.

To od nas: naszej dojrzałości, doświadczenia, wrażliwości zależy na ile będziemy w stanie - mimo ograniczeń wynikających z zastosowania danego narzędzia badawczego - wejść w relację z drugim człowiekiem na poziomie Spotkania. To ważne by podczas badań z narzędziem kwestionariuszowym wywiadu nie sprowadzić swojej roli jedynie do nośnika owego narzędzia. Bez odpowiedniego doświadczenia zdobytego w terenie w wyniku bezpośredniego kontaktu z ludźmi i refleksji na poziomie meta nad własnym warsztatem, można popaść w przedmiotowe traktowanie nie tylko siebie: „ja tu tylko zadaję pytania”, a także respondenta jako „nośnika informacji”. W mojej pracy badawczej dużą rolę odgrywa filozofia dialogu, to właśnie jeden z jej przedstawicieli Martin Buber zwrócił uwagę, iż człowiek jest nierozzerwalnie związany z Innym Drugim. Dokonał on oryginalnego rozróżnienia pomiędzy Ja - Ty, oraz Ja - To. Owo rozróżnienie nie jest w historii filozofii czymś

odkrywczym i nowatorskim, jednak jest novum podstawowy charakter, nadany tym „prasłowom” przez Bubera - są one dwoma „sposobami bycia” człowieka. Sposób Ja – Ty stanowi relację, w której „Ty” – nie odnosi się jedynie do ludzi, ale również do świata przyrody i świata „istot duchowych”. „Ja” to nie tylko indywidualność, ale i osoba. „Ja” wchodząc w relację z „Ty” angażuje się zarówno swoją indywidualnością (tym, co odróżnia go od innych jak: rasa, zawód, charakter itd.), jak i „swoją osobą” mówiącą nie „jaki jestem” ale „ja jestem”. Prawdziwe życie ma swój początek w odkryciu „Ty”, by później odkryć własne „Ja”; człowiek staje się „Ja”, mówiąc „Ty”. Z kolei „To” oznacza materialny świat rzeczy konieczny do istnienia życia; ważne jest, aby człowiek nie zamknął się w tym „świecie rzeczy”, bo doprowadzić go to może jedynie do wyzbycia się człowieczeństwa i nicości. W dialogu „Ja - Ty” istnieje niebezpieczeństwo sprowadzenia „Ty” w „To”, które prowadzi do natychmiastowego zerwania nici dialogu. Człowiek chcący podążać ścieżką dialogu powinna charakteryzować postawą otwartości, gotowości do poznania drugiego człowieka, który jest niepowtarzalną indywidualnością. Poznanie takie może mieć miejsce jedynie dzięki Spotkaniu.

Refleksja druga. Emocje

Stany emocjonalne, które pojawiają się u badacza podczas pracy w terenie, a których nie sposób wyeliminować, często okazują się być użytecznym narzędziem analitycznym. Podczas obserwacji uczestniczącej i przeprowadzania wywiadu obserwowałam również swoje emocje, często mogą one bowiem wskazywać na ważność fragmentów obserwowanej rzeczywistości. W pełni zgadzam się z Krzysztofem Koneckim, który tak pisze o obserwacji: *„Obserwacja nie jest prostą fotografią obserwowanych zjawisk, jest ona ciągłą interpretacją i selektywnym wyborem tego, co dalej obserwować. Doświadczenie silnych emocji stanowi tu podłoże tej interpretacji i wyborów badacza. Analityczny opis tych stanów emocjonalnych jest zatem elementem kontrolującym rzetelność i trafność obserwacji. Ponadto analityczny rozbiór motywów występowania emocji może być wskazówką do konceptualizacji pewnych problemów, z których badacz początkowo nie dawał sobie sprawy i których występowania nie przewidział”*. Jako osoba na co dzień

współpracująca i działająca na rzecz organizacji pozarządowych żywo reagowałam (podczas rozmowy z respondentami i respondentkami) na sytuacje, w których potrzebne było wsparcie w obszarze mi doskonale znanym: pisania wniosków grantowych, pozyskiwania środków na działalność, pośredniczenia w nawiązywaniu kontaktów pomiędzy danymi badanymi społecznościami.

Refleksja trzecia. Antropologia zaangażowana.

Kategorią łączącą problematykę zawartą w Refleksji pierwszej i Refleksji drugiej jest antropologia zaangażowana. Stało się dla mnie to jasne podczas rozmowy z lokalną liderką społeczności Opin i wielogodzinnego spotkania z Państwem Barbarą i Wiesławą Ryniec. Badacz, który jest antropologiem zaangażowanym i rozpoczyna realne działania na rzecz społeczności badanej, usuwa nierówności wynikające z dysproporcji relacji zaistniałej podczas wywiadu. Twórcy ludowi, liderzy i lokalni aktywiści, depozytariusze niematerialnego dziedzictwa kulturowego, których dane mi było spotkać na swej badawczej drodze w gminie Ormeta, często potrzebowali wsparcia w zakresie promocji i reklamy własnej twórczości, informacji na temat pozyskiwania funduszy zewnętrznych (możliwości wzięcia udziału w różnego rodzaju grantach, programach ministerialnych), współczesnych możliwości działania w obszarze *social media* i wiele innych. Zjawiskiem, które- mówiąc kolokwialnie - rzuca się w oczy, jest brak współpracy pomiędzy lokalnymi organizacjami pozarządowymi, aktywistami, liderami czy depozytariuszami dziedzictwa kulturowego. Żywię głęboką nadzieję, iż projekty takie jak „Warmio, quo vadis?” przyczynią się do realnej zmiany i zwiększenia współpracy organizacji pozarządowych z całego obszaru Warmii.

Podziękowania

Chciałam serdecznie podziękować wszystkim osobom, których udało mi się spotkać na szczerych i pięknych rozmowach podczas badań terenowych w gminie

Orneta w powiecie lidzbarskim: pani Grażynie Józwiak, pani Helenie Maszaro, pani Teresie Nowakowej, pani Zofii Powirskiej, pani Jolancie Wagner, pani Krystynie Bożenie Twarogal, pani Florentynie Kierzkowskiej, pani Marii Łabaszewskiej, pani Krystynie Krawczyk, państwu Barbarze i Wiesławowi Ryniec, pani Teresie Rzepie, pani Dominice Zielińskiej i panu Mieczysławowi Krukowskiemu.

Bibliografia:

- Baran B. *Filozofia dialogu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1991
- Bartkowski J., *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2003
- Damrosz J., *Region i regionalizm (studium interdyscyplinarne)*, Instytut Kultury, Warszawa 1987
- Damrosz J., *Symbolika regionu jako wyznacznik odrębności [w:] Symbolika regionów. Studia etnologiczno-folklorystyczne*, red. D. Simonides, Instytut Śląski, Opole 1988
- Konecki K., *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa 2000
- Korbel J., Lelek, M. *W obronie ziemi - radykalna edukacja ekologiczna*, Zeszyt Edukacji Ekologicznej. Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot, zeszyt 7, Wiosna 1995
- Sadowski R.F., *Rola ekologii kulturowej w badaniach środowiskowych*, Seminare 2009, nr 26
- Sakson A., *Warmia i Mazury po 1945 roku - nowa tożsamość czy dezintegracja*, Borussia 1992, nr 3-4
- Stebik J., Sochacki Ł., Wróblewski F., *Antropologia zaangażowana (?)*, Prace Etnograficzne, Kraków 2010, zeszyt nr 38
- Strapko I., *Apologia nadziei w filozofii i pedagogice Józefa Tischnera*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 2004

Szyfer A., *Zwyczaj, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Rozprawy i Materiały nr 22, Olsztyn 1968
Szyfer A., *Warmiacy. Studium Tożsamości*, SAWW, Poznań 1996
Tarnowski J., *Martin Buber - nauczyciel dialogu*, „Znak” 1980, nr 313
Waldziński D., *Polityka regionalna w Polsce w procesie przemian kulturowo-cywilizacyjnych. Zarys problemu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2005

Zrealizowano w ramach projektu „Warmio, quo vadis?”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Organizator projektu: Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” w Elblągu

Nota o autorce

PAZDUR Regina (ur. w 1977 r. w Krakowie), mgr etnologii i pedagogiki, archiwistka społeczna. Inicjatorka i twórczyni Cyfrowego Społecznego Archiwum Nowicy Przysłupia; współpracuje z małopolskimi organizacjami pozarządowymi. Zajmuje się problematyką edukacji wielo- i międzykulturowej, zagadnieniami związanymi z Beskidem Niskim i Łemkowszczyzną (przede wszystkim twórczością ludową tego obszaru). Autorka sześciu artykułów naukowych dotyczących wychowania do nadziei, edukacji wielo- i międzykulturowej i globalnej oraz twórczości ludowej. Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2016); dwukrotna stypendystka Gminy Andrychów w dziedzinie upowszechniania kultury (2014, 2016), stypendystka Małopolskiej Fundacji Stypendialnej „SapereAuso” (2013-2014).